

Gorące dni w mercato zakupowym Romy. Po Manolasie celem numer jeden do defensywy staje się Toby Alderweireld. Jak donosi portal *calciomercato.com*, belgijski defensor potwierdził poprzez swojego agenta, że podoba mu się bardzo możliwość przenosin do Romy.

Spośród ofert, które wpłynęły, ta z Romy jest zdaniem portalu najbardziej przekonująca. Petrachi rozmawiał dziś z jego agentem, Stijnem Francisem (ten sam co Mertensa), proponując 4-letnią umowę za 3,5 mln euro plus bonusy. Teraz trzeba usiąść do stołu z Tottenhamem: negocjacjami ma się zająć osobiście Franco Baldini, były dyrektor generalny, a także doradca Kogutów, który usiądzie jutro w Londynie do rozmów z kierownictwem klubu. Belg ma klauzulę 25 mln funtów, ale z uwagi na wygasający za rok kontrakt Roma ma nadzieję na rabat, co najmniej 7-8 mln euro.

Il Romanista podaje, że Belg znalazł się wśród szóstki graczy na wylocie z Tottenhamu. 28 mln euro klauzuli to dużo jak na gracza w wieku 30 lat, któremu kończy się umowa. Do tego dochodzą jego zarobki, 4,5 mln euro netto. Jeśli jednak prezydent Levy przystąpi na zejście z ceny o około 10 mln euro, a gracz zgodzi się na 4-letnią umowę za 3 mln euro (dobra propozycja, z uwagi na długość umowy dla 30-latka), wtedy transakcja może dojść do skutku. Potem, podaje rzymski dziennik, Petrachi będzie mógł popracować bardziej spokojnie nad kolejnym defensorem i myśli ciągle o N'Koulou. Uwaga jednak na Gliku, donosi *Il Romanista*.

W artykule "londyńska misja" pojawia się też sugestia o możliwych rozmowach w sprawie Jeana Michela Serriego. Fulham żąda za gracza około 25 mln euro, a on sam zarabia tam 3 mln. Transakcja mogłaby dojść do skutku przy wypożyczeniu za 7-8 mln euro z przymusem wykupu za 10-12 mln.

Autor: abruzzo